
Prof. Andrzej Barczak: nie wstrzymywać prywatyzacji JSW

wnp.pl (Jerzy Dudala) - 01-06-2011 13:05



Uważam, że minister skarbu Aleksander Grad nie musi już niczego więcej podpisywać - mówi dla portalu wnp.pl prof. Andrzej Barczak z Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach. Na 3 czerwca zaplanowano negocjacje dotyczące Jastrzębskiej Spółki Węglowej w ramach Wojewódzkiej Komisji Dialogu Społecznego. Związkowcy chcą między innymi, by podpisano dokument gwarantujący zachowania władztwa korporacyjnego przez Skarb Państwa w spółce. Ich zdaniem pod nim powinni podpisać się przedstawiciele strony społecznej oraz ministrowie skarbu i gospodarki. Związki chcą też podpisania porozumienia dotyczącego zagwarantowania darmowych akcji wszystkim pracownikom JSW, nie tylko uprawnionym. Jak ocenia Pan postulaty związków?

- Uważam, że nie powinno się wstrzymywać prywatyzacji Jastrzębskiej Spółki Węglowej. Związki zawodowe przekraczają swoje kompetencje. Przecież gdy spojrzymy na ustawę o związkach zawodowych, to zobaczymy, że nie mają one nic do powiedzenia na temat upublicznienia spółki.

Ale tu chodzi o liderów związkowych, to oni obawiają się utraty wpływów. To oni mają obawy, a nie załogi kopalń Jastrzębskiej Spółki Węglowej.

Uważam, że minister skarbu Aleksander Grad nie musi już niczego więcej podpisywać. Niech wreszcie ta Jastrzębska Spółka Węglowa idzie na giełdę. I tak dość czasu zmarnowano, ona powinna zadebiutować na giełdzie już przed laty.

To niedobrze, że właściwie w przededniu debiutu, do którego ma dojść szóstego lipca, związki grożą możliwością podjęcia strajku generalnego.

Przecież najważniejsze są kwestie pracownicze, pakiet socjalny, a to zostało uzgodnione. To raczej pracownicy innych branż mogą być oburzeni.

Widzą, że wszyscy w JSW mają otrzymać akcje i że pracownicy spółki mają 10-letnie gwarancje zatrudnienia.

A jeżeli 3 czerwca nie dojdzie do podpisania porozumień i w JSW dojdzie do strajku generalnego?

- Gdyby doszło do niepokojów społecznych, to pracownicy tylko by na tym stracili, bo wycena akcji byłaby nie taka, jaka mogłaby być.

Liczę, że 3 czerwca dojdzie jednak do zawarcia porozumień i że w spokoju JSW będzie mogła zadebiutować na giełdzie. Może będą jakieś kolejne ustępstwa, o których nie będzie się informować opinii publicznej.

Robienie protestów byłoby niekorzystne dla pracowników, bo wycena akcji byłaby niższa. Ale liderzy związkowi nie chcą tracić swych wpływów. Sądzę, że mimo wszystko 3 czerwca zainteresowane strony zdołają się porozumieć, z korzyścią dla pracowników i przyszłości firmy.

Trzeba też pamiętać, że przed całym górnictwem trudny czas, między innymi z uwagi na zapisy Pakietu Klimatycznego.